Głos sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK II — PONIEDZIAŁEK, 8 CZERWCA 1953 ROKU — Nr 19 (26)

Nowi mistrzowie sportu

W dniu 6 bm. przewodniczący GKKF Reczek, nadał tytuły „Mistrza Sportu" 11 zawodnikom:

w boksie: Zenon Stefaniuk (ZS Gwardia), Józef Kruża (CWKS), Leszek Drogosz (ZS Stal), Bohdan Węgrzyniak (ZS Gwardia);

w kolarstwie: Stanisław Królak (CWKS), Mieczysław Wilczewski (ZS Unia);

w saneczkarstwie: Janusz Wojtyński (ZS Kolejarz);

w strzelnictwie: Irena Kiersińska (ZS Włókniarz);

w sporcie motorowym: Stefan Gajęcki (ZS Kolejarz), Tadeusz Chybowski (ZS Kolejarz);

w szachach: Bogdan Sliwa (ZS Ogniwo).

Przed III Swiatowym Kongresem Młodzieży i IV Festiwalem Młodzieży i Studentów

W związku z mającym się odbyć w Bukareszcie III Swiatowym Kongresem Młodzieży (25—29 sierpnia br.) i IV Swiatowym Festiwalem Młodzieży i Studentów (2—16 sierpnia) — Zarząd Główny ZMP i GKKF stawiają przed ruchem sportowym w mieście i na wsi poważne zadania w dziedzinie dalszego wzrostu aktywności młodzieży.

Swiatowy Kongres oraz Festiwal Młodzieży i Studentów będzie potężną manifestacją jedności postępowej młodzieży świata w walce o pokój i lepsze jutro. Hasłem Festiwalu jest zawołanie: „Chłopcy i dziewczęta! Jednoczcie się w walce o pokój, o niezawisłość narodową i lepszą przyszłość!"

W pracy przed Kongresem i Festiwalem musimy ożywić całą działalność sportową, a zwłaszcza ogarnąć ruchem sportowym jak najszersze masy młodzieży na wsi.

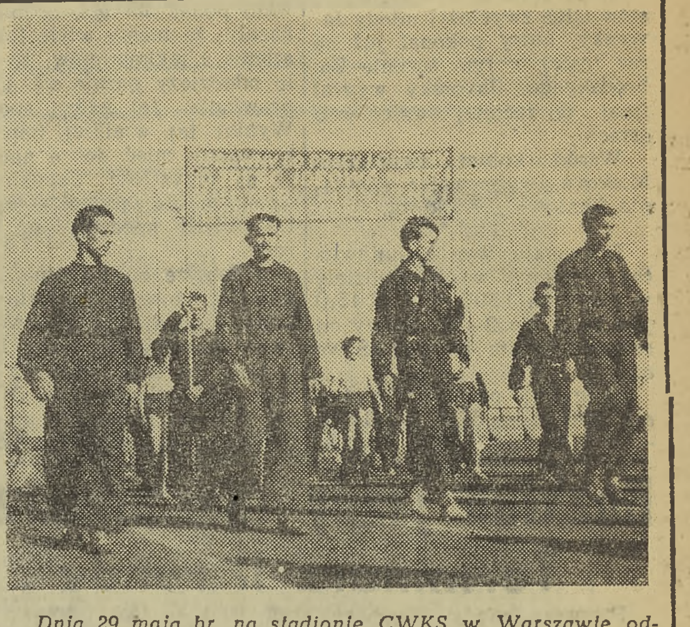
Pamiętamy wszyscy zapał i entuzjazm z jakim sportowcy naszego województwa przystąpili do budownictwa sportowego w ramach realizacji zobowiązań podejmowanych dla uczczenia rocznicy urodzin towarzysza Bieruta, święta 1 maja i innych świąt narodowych. Okres poprzedzający rozpoczęcie Kongresu i Festiwalu winien być wykorzystany na dalszą aktywizację zespołów sportowych w mieście i na wsi. W pracy tej czynny udział winni wziąć przede wszystkim członkowie organizacji ZMP-owskiej — przodujący aktyw ogniw sportowych.

Praca sportowa w Ludowych Zespołach Sportowych winna iść w kierunku uaktywnienia młodzieży w ramach realizacji „Sportowego Czynu Festiwalowego". Elzetesiacy winni wzmóc swe wysiłki nad zdobywaniem odznak BSPO i SPO oraz klas sportowych w zawodach, jakie będą organizowane dla uczczenia obu wielkich świąt młodzieży całego świata.

W oparciu o „Czyn Festiwalowy" ogniwa sportowe winny rozwijać współzawodnictwo indywidualne i zespołowe, na wszystkich szczeblach, w gminach, miastach i powiatach.

Na wsi, obok organizowanych Spartakiad gminnych i powiatowych należy przeprowadzać „Spartakiady Gminne Czynu Festiwalowego". Imprezy te przyczynią się do dalszego wzrostu zainteresowania ruchem sportowym ze strony całego społeczeństwa, podniosą poziom sportu wyczynowego, dadzą mu wielu nowych zwolenników i, co najważniejsze, zmobilizują młodzież sportową do jeszcze lepszej pracy.

Organizując zawody, podejmując zobowiązania, podnosząc swój poziom polityczny i zwiększając zasoby techniki sportowej poprzez częste starty w imprezach dla uczczenia Kongresu i Festiwalu, młodzież nasza zamanifestuje swoją solidarność z postępową młodzieżą świata, wykaże, że bliskie są jej poczynania tych wszystkich ludzi, którzy niezłomnie stoją na straży pokoju między narodami.



Dnia 29 maja br. na stadionie CWKS w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie Spartakiady Szkół Ogólnokształcących woj. warszawskiego.

Na stadion przybyły sztafety kolarskie uczniów szkół warszawskich składając meldunki o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Na zdjęciu: defilada sportowców.

(Fot. — CAF)

Po mistrzostwach Europy w koszykówce

Zakończone 4 bm. w Moskwie mistrzostwa Europy w koszykówce przyniosły, jak wiadomo, wielki sukces reprezentacji ZSRR, która nie ponosząc żadnej porażki zajęła pierwsze miejsce. Kapitan zwycięskiej drużyny radzieckiej — Korkija, zapytany przez korespondenta TASS o wrażenia z Mistrzostw, oświadczył:

„Mistrzostwa Europy stały na wysokim poziomie, a większość spotkań była bardzo zacięta dzięki wyrównanej klasie uczestników. Koszykówka zdobywa na całym świecie coraz większą popularność, a poziom gry znacznie się podniósł. W Moskwie poszczególne reprezentacje grały znacznie lepiej i wszechstronniej niż na mistrzostwach w roku 1951.

Mistrzostwa były czynnikiem umacniającym przyjaźń między sportowcami wielu krajów i pomagającym w utrwaleniu pokoju na całym świecie".

* * *

Z inicjatywy redakcji czasopisma „Radziecki Sport" odbyła się w Moskwie konferencja prasowa, poświęcona wynikom VIII mistrzostw Europy w koszykówce. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej oraz kierownicy drużyn biorących udział w mistrzostwach.

Sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Koszykówki — Jones oświadczył na konferencji, że minione mistrzostwa były najbardziej interesującymi ze wszystkich, jakie zorganizowano w latach powojennych. Jones podkreślił doskonałą organizację zawodów oraz sprawne i dokładne pełnienie funkcji przez sędziów radzieckich.

Jones oświadczył, że drużyna radziecka potwierdziła sukcesy uzyskane na mistrzostwach w Pradze i Paryżu i nadal jest najsilniejszą. Pojawiło się w niej wielu młodych i utalentowanych koszykarzy.

W ostatnich latach wielkie postępy poczyniła reprezentacja Węgier, zdobywając zasłużenie wicemistrzostwo. Dysponuje ona również młodymi graczami o dużej klasie. Koszykarze Francji, którzy zajęli trzecie miejsce, grali dość nierówno.

Sekretarz Jones oznajmił, że następne mistrzostwa Europy w koszykówce drużyn męskich w r. 1955 postanowiono zorganizować w Budapeszcie.

Dobra organizacja i dobre wyniki w Wałczu

Udany przegląd dorobku sportowców szkół ogólnokształcących

Dwa dni trwała w Wałczu na Bukowinie I Spartakiada Szkół Ogólnokształcących, w której brało udział 480 zawodników i zawodniczek. Piękna pogoda i sprawna organizacja, a przede wszystkim dobre przygotowanie zawodników do tej poważnej imprezy sprawiły, że na stadionie wałeckim uczniowie-sportowcy uzyskali szereg dobrych wyników, z których kilka stanowi nowe rekordy okręgu.

Na czoło wybijają się rezultaty: **T. Czyczyn** (Sławno) w biegu na 800 m — 1.25,6 (rek. okr.) **Piotrowskiego** (Szczecinek) w biegu na 1000 m — 2.39,6 oraz Zygana (Wałcz) na tym samym dystansie — 2.40,4.

Dużym talentem okazał się Rzetecki z Połczyna-Zdroju. Startując w pięcioboju uzyskał on 3.128 pkt, a w poszczególnych konkurencjach uzyskał wyniki lepsze niż zwycięzcy indywidualni. I tak: **100 m** — 12,3, **pchnięcie kulą** — 13,83 **dysk** — 46,31, **skok w dal** — 6.19 i **wzwyż** — 1.69 m.

Ponadto Brzozowska (Białogard) pchnęła kulę na odległość 9.94 m, Czyszewska (Złotów) skoczyła w dal 4.52 m, a Dąbrowa rzucił oszczepem 55,20 m.

Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

Unia Szczecinek zdobywa dalsze dwa punkty

Rozegrany wczoraj na stadionie koszalińskim mecz piłkarski KS Koszalin — Unia Szczecinek zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5:1 (3:1).

Mecz był szybki i interesujący. Drużyna koszalińska zagrała bardzo ambitnie, jednak lepsi technicznie i szybsi piłkarze Unii przeważali w sytuacjach podbramkowych. KS toczył przez cały czas spotkania otwartą grę jak równy z równym, a o utracie 5 bramek zadecydowała słaba gra obrony.

W drużynie miejscowych wyróżnił się Seredyn, strzelec honorowej bramki oraz środkowy pomocnik Rode.

Warto podkreślić, że wojskowi nie wykorzystali wielu zdawałoby się „murowanych" sytuacji na zdobycie punktów.

Zawody prowadził dość dobrze ob. Dubis z Białogardu.

Miłośnicy sportu czy kieliszka?

Mieszkańcy Człuchowa dumni są z tego, że mają w swoim mieście drużynę piłkarską, która walczy w III Lidze. Chcąc przyjść z pomocą Budowlanym, zakłady pracy i instytucje z Człuchowa zorganizowały dla drużyny 2 tygodniowy obóz kondycyjny, aby przez racjonalny trening piłkarze osiągnęli odpowiednią kondycję fizyczną i podnieśli swoje umiejętności techniczne. Zorganizowany obóz miał na celu nie tylko poprawienie formy drużyny ale również, przez odpowiednią pracę wychowawczą, miał położyć kres nadużywaniu alkoholu przez niektórych zawodników.

Po jednym z ostatnich meczów (tym razem Budowlani uzyskali zwycięstwo) „filar" drużyny ob. Jatajski oraz „sławni kibice" Fabian Jodoniewski i Edmund Gawroński poprawiali swą kondycję przy kieliszku i powtórnie wygrywali mecz w gospodzie.

Tego rodzaju „kibiców" i „miłośników piłkarstwa" nie chcemy mieć w naszym sporcie. Zarząd koła sportowego Budowlanych winien przeprowadzić w tej sprawie dochodzenia i wyciągnąć w stosunku do winnych zawodników dyscyplinarne konsekwencje oraz postarać się, aby na przyszłość podobni „kibice" nie mieli możności psuć dobrego imienia sportowcom Człuchowa.

(Z „Wiadomości Człuchowskich")

Czwórmecz siatkówki żeńskiej w Sopocie

6 bm. rozpoczął się na kortach Ogniwa w Sopocie czwórmecz siatkówki żeńskiej o nagrodę Rady Głównej ZS Kolejarz.

W turnieju biorą udział 4 najlepsze drużyny żeńskie Polski: Kolejarz (Gdańsk), AZS (Warszawa), Spójnia (Warszawa) i Unia (Łódź).

W pierwszym spotkaniu Kolejarz (Gdańsk) zwyciężył Unię (Łódź) 3:0 (15:5, 15:5, 15:2). W drugim meczu AZS (Warszawa) pokonał Spójnię (Warszawa) 3:0 (15:9, 18:16, 15:9).

Ciachówna bije rekord Polski w oszczepie

6 bm. w drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw juniorów Warszawy, startowali poza konkursem seniorzy, uczestnicy ośrodka specjalizacyjnego l. a.

W rzucie oszczepem kobiet Ciachówna pobiła rekord Polski, uzyskując wynik 45,06. W konkurencji mężczyzn Radziwonowicz uzyskał odległość 61,57. Bieg na 400 m wygrał Makomaski — 50,6 przed Werblińskim — 50,8.



Od kilku dni na polach PGR Wilanów (woj. warszawskie) pracują żeńskie brygady „SP". Junaczki czas wolny od zajęć w polu poświęcają na pracę kulturalną i sportową.

Na zdjęciu: junaczki grają w siatkówkę.

(Fot. — CAF)

Piątkowski (W-wa) najlepszym florecistą Gwardii

W dalszym ciągu turnieju szermierczego o mistrzostwo Spartakiady ZS Gwardia rozegrano walki we florecie mężczyzn. Na planszy stanęło 37 szermierzy. Walki eliminacyjne wyłoniły 9 finalistów.

Walki finałowe stały na wysokim poziomie, a pierwsi trzej zawodnicy Piątkowski, Kuszewski i Cybal stanowili wyrównaną klasę. O zdobyciu przez Piątkowskiego mistrzostwa zadecydował lepszy stosunek trafień od Kuszewskiego.

Wyniki techniczne: 1) Piątkowski (Warszawa) — 7 zwycięstw, 2) Kuszewski (Wrocław) — 7 zwycięstw (gorszy stosunek trafień), 3) Cybal (Gdańsk) — 5 zwycięstw. Dalsze miejsca zajęli: Wardyński (Bydgoszcz), Pawlak (Kraków) i Czarnecki (Łódź).

Unia (Chorzów) zwycięża

W meczu o mistrzostwo I Ligi piłkarskiej Ogniwo (Kraków) przegrało z przodownikiem tabeli Unia (Chorzów) 1:2 (1:1). Obie bramki dla zwycięzców zdobył Cieślik. Strzelcem honorowego punktu dla pokonanych był Wilczkiewicz. Sędziował Marcinkowski z Łodzi.

Ze Spartakiady ZS Gwardia

Dobra postawa pięściarzy Koszalina

W dalszym ciągu Spartakiady ZS Gwardia rozegrano szosowy wyścig kolarski na dystansie 100 km o tytuł drużynowego mistrza Spartakiady. Zwyciężył zespół Łodzi (Liszkiewicz, Ulik, Sałyga, Jankowski) — 2:35,25. Drugie miejsce zajęła Warszawa przed Krakowem.

W turnieju zapaśniczym zwyciężyli: **w muszej**—Ciszewski (Kraków), **w koguciej** — Łydyński (Kraków), **w piórkowej** — Żurawski (Warszawa), **w lekkiej** — Zbereziński (Gdańsk), **w półśredniej** Święcosławski (Łódź), **w średniej**— Reda (W-wa), **w półciężkiej**— Matusiak (Łódź) i **w ciężkiej**— Lenard (Łódź).

Trójbój olimpijski w podnoszeniu ciężarów zakończył się zwycięstwami (w kolejności wag): Stępienia (Wrocław) — 227,5 kg. Niwińskiego (Wrocław) — 230 kg, Jankiewicza (Gdańsk) — 245 kg, Kijewskiego (Łódź) — 255 kg. Palucha (Olsztyn) — 252,5 kg, Kostrzewskiego (Łódź) — 280 kg i Działkiewicza (Łódź) — 260 kg.

Półfinałowe spotkania pięściarskie przyniosły dalsze zwycięstwa reprezentantom Koszalina. W wadze koguciej Rozpierski pokonał na punkty Wilka (Lublin), w lekkiej — mistrz Polski Konarzewski zwyciężył Sójkę (Kraków), w lekkopółśredniej Kosickiemu w trzeciej rundzie sekundant poddał Wywrockiego (Poznań), w półśredniej — Szulc (Koszalin) wygrał na punkty ze Żmijewskim (Wrocław). Niespodzianką półfinałów była porażka Ponanty (Koszalin) z Napieralskim (W-wa). Była to najładniejsza walka dnia.

Wyniki techniczne pozostałych walk: **w muszej** — Łakomy (Wrocław) pokonał Janickiego (Kraków), **w lekkośredniej** — Krawczyk (Gdańsk) wygrał z Derkowskim (Bydgoszcz), a Musiał (Kraków) pokonał Zaczkiewicza (W-wa) **w średniej**—Wisz (Rzeszów) zwyciężył przez t. k. o. Gutowskiego (Lublin), **w półciężkiej** — Ryś (Kraków) poddał się Michalakowi (Gdańsk), **w wadze ciężkiej** — Niewadzil (Łódź) wypunktował Drewicza (Rzeszów).

Spójnia — Start 2:2

Koszalińskiej Spójni nie udał się rewanż za porażkę poniesioną w I rundzie rozgrywek. Mimo prowadzenia 2:0 Spójnia nie potrafiła utrzymać wyniku i w rezultacie ambitni piłkarze Startu zdobyli dwie wyrównujące bramki.

Pojedynek obu zespołów koszalińskich był interesujący. Warto podkreślić dużą poprawę w grze zespołu Spójni.

Bramki zdobyli: dla Spójni — Włodarski i Okoński, dla Startu — Siewościejanow i Dubicki.

* * *

W Słupsku miejscowy Kolejarz pokonał swego imiennika z Darłowa w stosunku 3:1 (1:1).

Dobre wyniki lekkoatletów Wybrzeża

W czwartek 4 bm. rozegrane zostały w Gdańsku zawody lekkoatletyczne z udziałem ponad 400 uczniów szkół zawodowych ZS „Zryw". Mimo ciężkich warunków atmosferycznych i padającego bez przerwy deszczu zawody stały na dobrym poziomie.

Najlepiej spisała się uczennica Technikum WF we Wrzeszczu Alicja Miguła, która skoczyła **wzwyż 150.5** ustanawiając rekord okręgu gdańskiego. Wynik ten jest tylko o 1 cm gorszy od rekordu Polski.

Z innych wyników na uwagę zasługuje: Misiak na 100 m — **11,3, Machowski** — na **1000 m — 2,42,4.**

Ze sportu w CSR

Po trzeciej rundzie mistrzostw piłkarskich Czechosłowacji na czele tabeli znajduje się zespół wojskowy UDA (Centralny Dom Armii) przed debiutującym w I lidze zespołem lotników Kridla Vlasti i Slovanem (Bratysława).

* * *

W turnieju czołowych tenisistów CRS zwyciężył młody Javorsky, który pokonał już po raz trzeci w tym sezonie Zabrodskyego. Javorsky wygrał finał po zaciętej walce w 5 setach.

Wśród kobiet zwyciężyła Miskova, wygrywając spotkanie finałowe z Zackową.

* * *

Doskonały wynik Jungwirtha uzyskany w ub. niedzielę w biegu na 1500 m — 3:45,0 jest tylko o 2 sek. gorszy od rekordu świata Haegga (Szwecja).

Jungwirth przebiegł pierwsze 400 m — 57,5, a 800 m — w 1:58,6.

Aby lekkoatletyka nie była „śpiącą królewną"

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny zapowiadał się bardzo interesująco. Już Biegi Narodowe, w których na terenie naszego województwa startowało ponad 25 tys. osób wykazały, że mamy wiele lekkoatletek i lekkoatletów, że wiele młodzieży garnie się do uprawiania tej gałęzi sportu. Wyniki tej wielkiej imprezy pozwalały mieć dobre nadzieje na przyszłość. Uspokojona „dobrym początkiem" sekcja LA WKKF spoczęła na laurach.

Mimo, że od I rzutu Biegów Narodowych minęło już kilka tygodni, w województwie koszalińskim nie było w tym okresie udanych imprez lekkoatletycznych. Wyjątek stanowi rozegrany na początku sezonu trójmecz l-a w Ustce pomiędzy Flotą, Ogniwem Słupsk i LZS-em Mielno oraz przeprowadzone 31 maja wojewódzkie mistrzostwa ZS Kolejarz. Obie te imprezy przyniosły szereg dobrych wyników. W zawodach Kolejarza zawodnik tego zrzeszenia Z. Kruszyński z Białogardu skoczył wzwyż 179 cm awansując do pierwszej dziesiątki krajowej w tej konkurencji. W trójmeczu w Ustce elzetesiacy z Mielna, realizując podjęte zobowiązania, ustanowili nowe rekordy województwa swego zrzeszenia.

Wyniki te świadczą dobitnie, że w zrzeszeniach jest wielu utalentowanych zawodników, że mamy b. dobry materiał na wyczynowców.

Jak więc pogodzić z tym fakt, że czołowi lekkoatleci naszego województwa w większości wypadków swymi wynikami odbiegają daleko od przeciętnego poziomu wyczynowców innych okręgów. Dlaczego więc ekipa koszalińska na Centralnych Biegach Narodowych w Warszawie zajęła dalekie, 18-te miejsce, wyprzedzając jedynie zespół woj. warszawskiego?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta: Sekcje l-a poszczególnych zrzeszeń nie organizują zawodów sportowych, czołówka województwa nie ma okazji zmierzyć swych sił w wyrównanej walce, która stwarza najlepszą atmosferę do uzyskiwania dobrych wyników.

O tym, że z lekkoatletyką w woj. koszalińskim nie jest dobrze pisaliśmy już nieraz. Nasze sygnały nie spotkały się jednak z należytym zrozumieniem u działaczy i instancji sportowych.

Zrzeszenia nadal nie organizują zawodów, opierając się na młodzieży szkolnej nie mogą korzystać z jej startów, ponieważ najlepsi uczniowie-sportowcy brali udział w eliminacjach przed spartakiadą a poza tym przygotowują się intensywnie do bliskich egzaminów w szkole. Doświadczenie to winno nauczyć działaczy zrzeszeń, że i w zakładach pracy i instytucjach są zwolennicy lekkoatletyki, którzy z powodzeniem mogliby startować w zawodach, że w zakładowych kołach sportowych są ludzie, którzy chcą uprawiać sport wyczynowy. I trzeba im to umożliwić.

Bezczynność sekcji LA, poszczególnych komitetów KF oraz zrzeszeń sprawia, że nasza lekkoatletyka przypomina obecnie aż nazbyt dobrze znaną bajkę „O śpiącej królewnie".

Aby wyjść z impasu, aby lekkoatletyka w woj. koszalińskim stała się królową sportu w pełnym tego słowa znaczeniu, Sekcja Lekkoatletyki WKKF musi usprawnić swoją pracę i pobudzić do lepszej działalności sekcje terenowe. Sezon jest już w pełni. Ożywienie pracy lekkoatletów jest więc naglącym problemem.

Na początku sezonu wiele mówiło się o biciu rekordów okręgu, o podnoszeniu wyników czołówki. Plany te, nadal aktualne, wymagają jednak wprowadzenia ich w czyn. Trzeba umożliwić lekkoatletom częstsze starty, organizować zawody międzyzrzeszeniowe, trójmecze, imprezy propagandowe i wreszcie sprawniej niż dotychczas przeprowadzać każdą imprezę.

Duże znaczenie dla ożywienia pracy lekkoatletów będą z pewnością miały organizowane systematycznie tzw. „czwartki lekkoatletyczne". Organizacja ich, nie wymagająca zresztą zbyt wiele pracy, winna stać się faktem dokonanym już w najbliższych dniach. (S.)



31 maja — w przeddzień Międzynarodowego Dnia Dziecka — w miastach, miasteczkach i wsiach całego kraju odbyły się imprezy dla dzieci.
W Warszawie centralna zabawa odbyła się w Parku Kultury na Bielanach.
Na zdjęciu: na trasie wyścigu kolarskiego w parku na Bielanach. (Fot. — CAF)

Rozkład jazdy dla piłkarzy

Terminarz II rundy

Pierwsze rundy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A mamy już poza sobą. Do całkowitego jej zakończenia pozostały bowiem tylko dwa spotkania, które nie powinny zmienić układu tabeli.

A oto terminarz rozgrywek II rundy:

14 czerwca
Kol. Biał. — Kol. Szczecinek
Kol. Darłowo — Start Koszal.
Kol. Świdwin—Spój. Drawsko
Unia Szczec. — Spój. Złotów
Spój. Kosz. — Kol. Słupsk

21 czerwca
Start Kosz. — Kol. Białogard
KS Kosz. — Kol. Darłowo
Spój. Drawsko—Kol. Świdwin
Kol. Szczec. — Unia Szczec.
Kol. Słupsk — Gwardia Kosz.
Spój. Złotów — Spój. Kosz.

28 czerwca
Kol. Biał. — Kol. Słupsk
Kol. Darłowo — Spój. Złotów
Kol. Świdwin — Unia Szczec.
Gwardia Kosz. — Start Kosz.
Unia Szczec.—Spój. Drawsko

5 lipca
Spój. Złotów — Kol. Biał.
Kol. Szczec. — Kol. Darłowo
Start Kosz. — Kol. Świdwin
KS Kosz. — Gwardia Kosz.
Kol. Słupsk — Unia Szczec.
Spój. Drawsko — Spój. Kosz.

12 lipca
KS Koszalin — Start Koszalin
Spój. Złotów — Spój. Drawsko
Kol. Słupsk — Kol. Szczec.
Kol. Biał. — Unia Szczec.
Gwardia Kosz.—Kol. Darłowo
Spójnia Kosz. — Kol. Świdwin

19 lipca
Kol. Szczec. — KS Koszalin
Spój. Drawsko — Kol. Słupsk
Start Kosz. — Spój. Złotów
Kol. Świdwin — Kol. Darłowo
Gwardia Kosz. — Unia Szczec.
Kol. Biał. — Spójnia Kosz.

26 lipca
Kol. Biał. — KS Koszalin
Kol. Darłowo—Spój. Drawsko
Kol. Świdwin — Kol. Słupsk
Unia Szczec. — Start Kosz.
Gwardia Kosz. — Spój. Złotów
Spójnia Kosz. — Kol. Szczec.

2 sierpnia
KS Koszalin — Kol. Słupsk
Spój. Drawsko — Start Kosz.
Kol. Szczec. — Spój. Złotów
Kol. Świdwin — Kol. Biał.
Kol. Darłowo — Unia Szczec.
Spój. Kosz. — Gwardia Kosz.

9 sierpnia
Spój. Drawsko — KS Koszalin
Kol. Słupsk — Spój. Złotów
Start Kosz. — Kol. Szczec.
Kol. Biał. — Kol. Darłowo
Gwardia Kosz.—Kol. Świdwin
Unia Szczec. — Spój. Kosz.

15 sierpnia
Start Kosz. — Kol. Słupsk
Spój. Złotów — KS Koszalin
Kol. Szczec. — Spój. Drawsko
Gwardia Kosz. — Kol. Biał.
Unia Szczec. — Kol. Świdwin
Spój. Kosz. — Kol. Darłowo

W czasie rozgrywek II rundy zostaną przeprowadzone zaległe spotkania. I tak: **10 bm.** Kolejarz Darłowo gościć będzie na swym boisku koszalińską Gwardię, **22 lipca** zostanie powtórzone spotkanie Kolejarz Szczecinek — Start Koszalin, a **23 sierpnia** mecz Kolejarz Szczecinek — Spójnia Koszalin.



W Bydgoszczy odbyły się szosowe kolarskie mistrzostwa Polski na dystansie 200 km., w których wzięło udział ponad 300 kolarzy.
Zwyciężył Klabiński przed Królakiem i Wilczewskim.
Na zdjęciu: kolarze na starcie. (Foto — CAF)

Piłkarska klasa C w Koszalinie

Jak nas informuje MKKF w Koszalinie piłkarska klasa C — grupa koszalińska — zakończyła już I rundę rozgrywek. W spotkaniach brało udział 7 drużyn. Zespół koszalińskiej Spójni II został usunięty z dalszego terminarza rozgrywek z powodu oddania wszystkich dotychczasowych spotkań walkowerem.

Tabelka klasy C przedstawia się więc następująco:

Ogniwo Koszalin	12:2	23:4
LZS Niekłonice	11:3	19:7
Start Koszalin	10:4	22:9
Budowl. Koszalin	9:5	16:12
Włókn. Bobolice	6:8	11:12
Unia Koszalin	6:8	6:18
Spójnia Koszalin	0:14	0:21

Mistrz olimpijski — agentem reklamowym

Niewielki, skromny pokoik w londyńskim kantorze wielkiej firmy angielskiej „United Rum Merchants Limited" — przedsiębiorstwo sprzedaży rumu jamajskiego. Nad stołem, zastawionym butelkami firmowymi i napełnionymi szklankami pochyla się Murzyn w eleganckim fraku jak gdyby próbując najnowsze gatunki rumu, nadesłanego niedawno z Jamajki.

Widok, sam w sobie, zupełnie normalny i nic w nim nie byłoby dziwnego, gdyby nie fakt, że wystrojonym Murzynem jest... Macdonald Bailey, doskonały sprinter z Trynidadu, znany powszechnie rekordzista olimpiady, a scena wyżej opisana to zdjęcie... reklamowe wspomnianej firmy „United Rum".

Po swych sukcesach olimpijskich przez dłuższy okres czasu znajdował się Bailey, ten utalentowany i ambitny sportowiec, któremu Anglia zawdzięcza medale olimpijskie — w tragicznych warunkach materialnych.

Imperialistyczna ojczyzna okazała się złą macochą dla murzyńskiego wyczynowca, reprezentującego zwycięsko jej barwy.

I oto teraz Bailey nie miał już innego wyjścia i został... agentem reklamowym wielkiej firmy, która handlując alkoholem, spekuluje na sławie i nazwisku olimpijczyka, aby zwiększyć swe dochody.

„Bossów" firmowych nie interesują wcale możliwości sportowe zdolnego biegacza. Dla nich jest on tylko etykietą firmową, która przyciąga klientów, zachwycających się niegdyś jego sukcesami.

Tak więc skrajna nędza zmusiła słynnego sportowca do zrezygnowania ze sportu i przekształcenia się w... żywą reklamę handlarzy alkoholem...

(„Sowietskij Sport" tłum. J. Z.)

Kibic

Lewoskrzydłowy drużyny miejscowej doszedł do piłki. Szybko ją „zgasił" i natychmiast ruszył na bramkę przeciwnika. Z zainteresowaniem oglądamy emocjonującą grę. Publiczność żywo dopinguje grających. Spośród wielu wyróżnia się wyraźnie jeden przenikliwy głos. Zaczynam się przysłuchiwać.

— Tempo! Tempo! — dolatuje z trybuny.

W tej chwili obrońca gości odebrał piłkę lewoskrzydłowemu. Ten ostatni z rozpędu przewraca się.

— Ooo! Sędzia kalosz! — słyszę znajomy głos.

— Gola Koszalin! Golaaa! — krzyczy dalej przeraźliwie głośno „mój kibic", jak go określiłem w myślach.

I znowu lewoskrzydłowy gospodarzy pędzi z piłką pod bramkę. Ale już obrońca gości biegnie mu naprzeciw. Tym razem kibic zmienia formę dopingu.

— W kochę go! Skoś faceta! — drze się wniebogłosy.

Tymczasem obrońca doszedł lewoskrzydłowego. Ten ostatni traci znów piłkę, a po chwili i... równowagę, rozciągając się na całą swą długość na mokrej i śliskiej nawierzchni koszalińskiego boiska.

Sędzia okulary! Obrońca brutal! Z boiska go! Fuj! — drze się dalej kibic.

Doping kibica robi swoje. Teraz i młodsi krzyczą: W piszczel go! Kalosz! Z boiska!

Nie wytrzymałem. Obywatelu — pytam najbliższego sąsiada, — kto to tak krzyczy?

Wy przyjezdni? — dziwi się zapytany i mówi:

— W Koszalinie znają go wszyscy zwolennicy piłki nożnej. To stary kibic w gorszym wydaniu. Jakiś gość z banku...

Nie dosłuchałem do końca, bo oto nad stadionem zabrzmiał znowu znajomy głos.

— Allez Zbyszek! Allez! Allez!!!

— Faktycznie, znajomy. To przecież Wernicki z banku koszalińskiego. Że też od razu nie poznałem po chuligańskich okrzykach...

(Ir.)

Dbać o systematyczne podnoszenie kwalifikacji sędziów

...Sekretarz meczu koszykówki na 3 minuty przed końcem spotkania podał zły wynik. W rezultacie zamiast spodziewanego remisu, okazuje się, że drużyna przegrywa różnicą kilku punktów. Sportowa atmosfera w jakiej toczyły się zawody uległa zmianie. Zawodnicy kłócą się, poszkodowani wymyślają sędziemu i zawody kończą się wśród ogólnego niezadowolenia tak jednej jak i drugiej strony. A nazajutrz protest...

...Mecz piłki nożnej. Sędzia nie umie opanować sytuacji na boisku. Zawodnicy grają coraz brutalniej, następują kontuzje jedna po drugiej. Wreszcie gwizdek kończący zawody i... pod ochroną piłkarzy i porządkowych sędzia udaje się do szatni, a publiczność rozgoryczona jego postawą krzyczy, gwiżdże, często rezygnuje z oglądania następnych zawodów...

I trzeci przykład:

...Mecz siatkówki. Z powodu nieprzybycia sędziego, kierownik jednej z drużyn podejmuje się prowadzenia zawodów. Intencje ma dobre, ale cóż, jest zbyt mocno związany ze swą drużyną i zainteresowany bezpośrednio w wyniku spotkania. Sędziuje stronniczo. I znowu publiczność gwiżdże, następują kłótnie między działaczami w obecności zawodników obu drużyn...

Te przykłady, „żywcem" wyjęte z ostatnich niedziel sportowych w naszym województwie, są dobrze znane zwolennikom poszczególnych dyscyplin sportu. Są one wymownym dowodem ile złego może spowodować nieuważne chociażby prowadzenie zawodów. Szczególnie w spotkaniach mistrzowskich, gdzie twarda i nieustępliwa walka o punkty powoduje napięcie nerwów zawodników i publiczności, od postawy sędziego zależy, czy zawody będą prowadzone w sportowej atmosferze.

Dlatego też kolegia sędziowskie poszczególnych dyscyplin sportu winny poświęcać dużo uwagi doborowi kadr sędziowskich, dbać, aby każde zawody były prowadzone przez sędziów neutralnych, którym z tych czy innych względów nie zależy na samym wyniku. Poważne znaczenie ma tutaj również dojrzałość polityczna sędziów i ich oblicze moralne. Z tego też względu, o ile wymagamy od zawodników systematycznego szkolenia się, to w stosunku do kadr sędziowskich należy wymagać w dwójnasób.

Sprawą szkolenia ideologicznego sędziów winny zająć się kolegia sędziowskie. Wysiłki w kierunku podnoszenia poziomu uświadomienia politycznego muszą jednak iść w parze z pełną znajomością przepisów oraz regulaminów i z ciągłym pogłębianiem tych wiadomości.

W ostatnich dniach rozmawialiśmy z sędziami klasy państwowej Gudalewskim i Pożątkiewiczem o kadrach sędziów piłkarskich. Obaj znani działacze twierdzili zgodnie, że obecne braki w kadrze są wynikiem niedoceniania szkolenia sędziów przez zrzeszenia.

W ub. r. na kursy organizowane przez WKKF, zrzeszenia przysłały kandydatów nieodpowiednich, często ani wiekiem ani zainteresowaniami nie nadających się do trudnej i odpowiedzialnej pracy.

— Chodziło o ilość — mówi ob. Gudalewski — i w rezultacie trzeba teraz jasno stwierdzić, że wielu przeszkolonych ludzi nie pracuje obecnie w sporcie, a wielu z pozostałych, aktywnych działaczy, nie osiągnęło jeszcze należytego poziomu.

Tegoroczne rozgrywki piłkarskich klas A, B i C, w których bierze udział kilkadziesiąt drużyn oraz nowopowstałych klas A piłki siatkowej i koszykowej winny poważnie poprawić sytuację na tym odcinku. Aktyw sędziowski niewątpliwie okrzepnie, nabierze pewności w wydawaniu orzeczeń, wyrosną nowi aktywiści.

Przytoczone na wstępie przykłady świadczą jednak, że obecnie sytuacja nie przedstawia się dobrze. Dlatego też poszczególne sekcje winny więcej pracować z kolegiami sędziowskimi, prowadzić z aktywem sędziowskim częste konsultacje, analizować postawę arbitrów na spotkaniach, a wyciągnięte wnioski i uwagi wykorzystywać do dalszego podnoszenia kwalifikacji sędziów. Poważną rolę do spełnienia mają także zrzeszenia. Kandydatów na sędziów należy typować z pełnym poczuciem odpowiedzialności za każdego człowieka. Trzeba wychowywać ich na prawdziwych działaczy naszego sportu, dla których nie tylko wynik, ale również przebieg i poziom spotkań będzie miał decydujące znaczenie.